№ 3. Dodatek do Przeglądu lékarskiego R. 1876.

BIURO REDAKCYI
Ulica Górnych Młynów, Nr. 122.

Przedpłata dla prenumerujących Przegląd lékarski wynosi:
rocznie 2 złr w. a.
półrocznie 1 złr. w. a.

DWUTYGODNIK HIGIJENICZNY

Organ Towarzystwa lékarskiego krakowskiego i Towarzystwa lékarzy galicyjskich we Lwowie.
Poświęcony Higijenie publicznéj i prywatnéj, oraz sprawom Organizacyi służby zdrowia i stosunkom Zawodu lékarskiego.
Wydawany pod redakcyją
Doc. Dr. Grabowskiego i Prof. Dr. Janikowskiego
W KRAKOWIE.

Wychodzi w Krakowie dwa razy na miesiąc, w objętości ½ arkusza.

Przedpłata na sam Dwutygodnik higijeniczny wynosi:
w Krak. rocznie 2 zła. 20 c.
„ półrocz. 1 zła. 10 „
z przesył. rocznie 2 zła 50 „
„ półrocz. 1 zła. 25 „

Podanie Towarzystwa lékarzy galicyjskich do J.Eksc. hr. Alfreda Potockiego, c. k. Namiestnika we Lwowie, w sprawach organizacyi lékarzy powiatowych i organizacyi zdrowotnéj gminnéj.

(Dokończenie.)

Obecnie, gdy Wasza Ekscelencyja objęła ster kraju, Towarzystwo lékarzy galicyjskich zwraca się do Niéj w nadziei, że wpływem Swym dopomoże do załatwienia jednéj z najpilniejszych spraw kraju. Okoliczności, które ją czynią tak pilną, sąto znane powszechnie opłakane stosunki sanitarne kraju. Powszechny brak piérwszych pojęć o higijenie, niemożność w teraźniejszym stanie rzeczy wykonywania jakiéjkolwiek policyi zdrowia, nieustanne choroby epidemiczne, szérzenie się chorób zaraźliwych, wreszcie przerażająca śmiertelność, zwłaszcza u ludu: wszystko to są rzeczy, które nie pozwalają ociągać się z organizacyją zdrowotną gminną. Nie tu miejsce rozwodzić się széroko nad temi stósunkami: dość przytoczyć, że śmiertelność w ostatnich 5 latach wykazanych w sprawozdaniu c. k. komisyi centralnéj statystycznéj wynosiła w Galicyi następne odsetki zaludnienia: w r. 1869 : 3·22%, w roku 1870 : 3·26%, w r. 1871 : 3·38%, w r. 1872 : 3·75%, w r. 1873 : 5·38%; gdy np. we Francyi przedstawia śmiertelność w 4 ostatnich wykazanych latach następne odsetki mieszkańców: w r. 1869 : 2·34%, w r. 1870 : 2·83%, w r. 1871 : 3·48%, w r. 1872 : 2·19%. Liczby te jasno dowodzą, że śmiertelność u nas bywa wyższą, niż we Francyi w latach największéj wojny, jaką świat oglądał. Podobnież wykazują obliczenia statystyczne, że od 1·74% do 2·11% dzieci rodzi się nieżywo, że między żywo urodzonemi śmiertelność jest tak znaczną, iż czwarta ich część umiéra w piérwszym roku życia, a mało co więcéj, niż połowa, dosięga 6go roku życia. Stan ten przerażający wykazywał publicznie w Sejmie, na posiedzeniu z dnia 28 kwietnia 1875, poseł Hausner, przytaczając, że u nas w latach bez cholery umiéra rocznie jeden mieszkaniec na 29, co z wyjątkiem Rosyi przedstawia najgorszą cyfrę śmiertelności w całéj Europie, a prawie dwa razy większą, niż w północnéj, ostrym klimatem obdarzonéj Norwegii; daléj, że statystyka wojskowa stawia ludność galicyjską pod względem zdrowia na przedostatnim stopniu w całéj monarchii austryjackiéj; nakoniec, że szérzenie się zarazy syfilitycznéj wpływa zgubnie nie tylko na obecne, ale i na przyszłe pokolenia, i zbliża nas wolnym, ale niepowstrzymanym krokiem do stanu zwyrodniałych gubernij Rosyi. Tak się rzeczy wciąż mają. Co się zaś dzieje, gdy nas nawiedzi częsty nasz gość, cholera: wiadomo powszechnie. Pomijamy niedostateczność ustaw odpowiednich, która nie pozwala rozwinąć należytéj energii: gdyż w tym względzie będziemy mieli zaszczyt przedłożyć niebawem Waszéj Ekscelencyi osobną prośbę; lecz wskazujemy tu tylko bezwarunkową niemożność ograniczenia epidemij, dopóki nie ma organizacyi zdrowotnéj gminnéj. Znaczne sumy pieniężne, jakie skarb publiczny wydaje w takich razach, są prawie za okno wyrzucone, usiłowania gorliwe władz administracyjnych są bezowocne, dopóki niéma zorganizowanéj w czasach spokojnych służby zdrowia gminnéj. Chciéć przy wybuchu epidemii rozwinąć skuteczną obronę, bez istniejącéj organizacyi zdrowotnéj, jest równie płonném usiłowaniem, jak, nie mając wojska gotowego, zorganizowanego w czasie pokoju, chciéć odeprzéć nieprzyjaciela, który już kraj zalał.

Stosunki skréślone są tak groźne, że wymagają koniecznie wdania się władz właściwych i nie pozwalają nam oglądać się w téj mierze na inne prowincyje Państwa. Jednak pomimo, że sam c. k. Rząd uznał potrzebę organizacyi zdrowotnéj gminnéj, wnosząc projekt takowéj na stół Sejmu w r. 1873; mimo że komisyja administracyjna Sejmu w sprawozdaniu swém o wniosku rządowym, złożononym Sejmowi dnia 16 stycznia 1874, wyraziła przekonanie, że organizacyja zdrowotna w Galicyi jest potrzebną i pilną: nie zanosi się dotychczas, o ile nam wiadomo, na załatwienie téj sprawy. Głównym szkopułem zdaje się być strona jéj finansowa. W powołanéj wyżéj uchwale swéj, z dnia 16 stycznia 1874, Sejm nasz wyraził przekonanie, że Skarb Państwa powinien się przyczyniać do utrzymania służby zdrowia w gminach, głównie na téj podstawie, że § 4 państwowéj ustawy zdrowotnéj, z dnia 30 kwietnia 1870, przekazuje gminom w poruczonym zakresie działania liczne czynności policyi zdrowia, „które właśnie dla tego, że należą do poruczonego zakresu działania, wykonywanemi być winny właściwie przez organy rządowe.“ C. k. Rząd zaś przez usta swego komisarza sejmowego oświadczył, że „gminy winny i sprawy poruczonego zakresu działania załatwiać na własny koszt, a fundusz państwowy nie jest obowiązanym przyczyniać się do tego.“ Oświadczył daléj komisarz sejmowy, że „c. k. Rząd podobne projekty, jak Sejmowi galicyjskiemu, przełożył także innym sejmom; że w Morawie ustawa zdrowotna została uchwaloną i służba zdrowia w gminach urządzoną, jak według ustawy gminnéj być winno, to jest na koszt gmin: wątpi więc, aby Rada Państwa zechciała uchwalić jakiekolwiek fundusze na ten cel, i sądzi, że uchwała Sejmu galicyjskiego nie odniesie skutku, ile że w Galicyi sprawa ta nie może być inaczéj traktowaną, niż w innych krajach.“ Tak stanęła jedna z najpilniejszych spraw kraju. Jeżeli jednak przygnieciony różnemi ciężarami kraj nasz uznał przez usta swych posłów, że trudnoby mu było zdobyć

się na potrzebną do organizacyi zdrowotnéj kwotę, chociaż takowa niczém jest w porównaniu z kapitałem, który śmierć corocznie u nas zakopuje w ziemię: to Państwo nie może i nie powinno ociągać się z podaniem ręki w téj sprawie.

Dla tego mamy zaszczyt upraszać gorąco Waszę Ekscelencyję, aby raczył, bacząc na piérwszą podwalinę, t. j. zdrowie i życie mieszkańców kraju, Jego pieczy poruczonego, użyć całego Swego wpływu w celu skłonienia Wysokiego c. k. Ministerstwa do użycia odpowiednich środków, aby porządna organizacyja zdrowotna gminna w Galicyi wejść mogła w życie.

We Lwowie dnia 11 grudnia 1875.

Towarzystwo lékarzy galicyjskich

Sekretarz: (podp.) Dr. *Feigel.* Prezes: (podp.) Dr. *Noskiewicz.*

Projekt dozoru policyjno - lékarskiego nad nierządem (prostytucyją) w Galicyi i W. ks. krakowskiém.

Wypracowany na wniosek c. k. Rady zdrowia krajowéj przez Dra **Zygmunta Riegera**, członka téjże Rady.

I. Urządzenie biura policyjno - lékarskiego.

§ 1. Sprawami nierządu zajmują się we Lwowie i Krakowie dyrekcyje policyi, w miastach zaś 2go rzędu magistraty.

A) Skład biura.

§ 2. Biuro składa się:
a) z wyższego urzędnika policyjnego jako naczelnika,
b) z lékarza policyjnego, i
c) z dwóch urzędników (pod nazwą inspektorów).

W miastach 2go rzędu:
a) z jednego urzędnika magistratu jako naczelnika biura,
b) z fizyka lub lékarza miejskiego i
c) z jednego inspektora.

§ 3. Naczelnik biura przestrzega wszelkich przepisów w téj mierze wydanych, w zakres prostytucyi wchodzących, w granicach ustawami objętych i niniejszą instrukcyją określonych, w obrębie swojéj siedziby, i odpowiada w obec przełożonego swego za czynności biura.

Naczelnikowi biura tego mogą być także powierzone i inne sprawy policyjne lub administracyjne, o ile stósunki na to pozwolą.

W dyrekcyi policyi lwowskiéj i krakowskiéj czynności te poruczone będą jednemu z wyższych urzędników; w magistratach zaś takiemu urzędnikowi, którego uzdolnienie i dział zatrudnień najlepiéj temu zadaniu odpowié.

§ 4. Lékarz policyjny wykonywa oględziny peryjodyczne nierządnic, odwiedza takowe z polecenia naczelnika biura w szczególnych celach, np. sprawdzenie stanu zdrowia, i t. p.

§ 5. Urzędnicy czyli inspektorowie. Jeden z nich utrzymuje księgi, wydaje książeczki zdrowia, przyjmuje wpisy, prowadzi statystykę biura i t. d.

Obydwaj mają za zadanie znać, o ile możności, wszystkie nierządnice jawne w obrębie swego miasta, i usiłują poznać ukrywające się, wyśledzić ich mieszkania, stosunki towarzyskie itd.; odstawiają takowe w razie potrzeby do biura lub do szpitalu i śledzą ile możności gniazda nierządu i rozpusty. Jeden winien być obecnym w biurze codziennie w czasie oględzin.

Do tych czynności wybrać wypada ludzi roztropnych, moralnie prowadzących się i pod każdym względem pewnych.

§ 6. Biuro utrzymuje następujące księgi i druki:
I. Księgę nierządnic jawnych, za takie uznanych, zarobkujących (ob. w końcu wzór 1).
II. Księgę podejrzanych (wzór 2).
III. Protokóły oględzin dziennych (wzór 3).
IV. Książeczki zdrowia (wzór 4).
V. Przekazy odstawienia do szpitala (wzór 5).
VI. Protokóły wpisu (wzór 6).
VII. Tabelę statystyki rocznéj (wzór 7).

B. Lokal biura.

§ 6. a) Kancelaryja składa się z dwóch pokojów, z których jeden dla urzędnika utrzymującego księgi, drugi dla naczelnika biura.

b) Biuro oględzin składa się: z jednego pokoju poczekalnego dla nierządnic i jednego pokoju dla lékarza, który ile możności powinien mieć drugi wychód, ażeby kobiéty po oględzinach nie wracały tą samą drogą. W piérwszym pokoju znajdują się tylko ławki lub stołki dla czekających; w drugim biurko lékarza, stół lub krzesło do oględzin, umywalnia i potrzebne przybory, jakoto: ręczniki, gąbki, najmniéj trzy wzierniki szklane lub porcelanowe, czysta bawełna, długie szczypce chirurgiczne, świéży tłuszcz.

Światło tego biura powinno być jak najlepsze; jeżeli być może, bez przeciwległych domów; w razie przeciwnym o szybach nieprzejrzystych ze szkła perełkowego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

= IV. Międzynarodowy Zjazd lékarski w Brukselli. (C. d.) Drugą sprawą, którą rozbierano w sekcyi poświęconéj higijenie, była sprawa **organizacyji służby higijeny publicznéj** w pojedyńczych krajach i we wszystkich krajach w ogóle; tak, aby zdrowie publiczne było zabezpieczone jednostajnemi przepisami, zastósowanemi do potrzeb międzynarodowych. Na zebraniu ogólném przyjęto wszystkie następne wnioski sekcyi, przedłożone przez Dra Wiktora Vleminckxa.

Służba higijeny publ. wymaga podwójnéj organizacyi:
I. organizacyi narodowéj,
II. organizacyi międzynarodowéj.

Co do piérwszéj. ta 1) obejmować powinna w każdym kraju urządzenie przy władzach administracyjnych różnego stopnia rad higijenicznych i rad zdrowia, mianowicie: A) Rady najwyższéj przy władzy rządzącéj; B) komisyj prowincyjonalnych w każdym departamencie, prowincyi, prefekturze, lub okręgu; C) komitetów miejscowych w każdéj gminie, gdzie tylko takie urządzenie jest możliwe. 2) Co do gmin, w których ludność z powodu nizkiego stopnia rozwoju nie pojmuje znaczenia takiego komitetu, należy utworzyć okręgi sanitarne, obejmujące po kilka gmin. 3) Doglądanie (a w razie potrzeby i wykonywanie) zarządzeń higijenicznych, uznanych za odpowiednie dla dobra publicznego należéć powinno: a) pod względem ogólnym do sekretarza najwyższéj rady; b) w obrębie każdéj prowincyi do sekretarza komisyi prowincyjonalnéj; c) w każdéj gminie lub zbiorze gmin do sekretarza komitetu miejscowego, noszącego względnie tytuł inspektora zdrowia prowincyjonalnego lub gminnego. Sekretarzom tym pomagać, a względnie zastępować ich mogliby pojedyńczy członkowie rady lub komisyi. 4) Sprawozdania przynajmniéj

roczne winny być ogłaszane przez każdą z gałęzi téj służby. 5) Niezależnie od sprawozdań składanych przez te 3 stopnie służby higijenicznéj właściwym władzom administracyjnym, rzeczone urzędy sanitarne mogłyby się ze sobą znosić w każdéj sprawie, do nich należącéj. 6) Im więcéj niezawisłości i władzy posiadałaby ta służba publiczno-lékarska w rzeczach do niéj należących, tém więcéj korzyści wynikłoby ztąd dla higijeny ludności. 7) Budżet każdego z tych urzędów stanowiłby część budżetu tych władz administracyjnych, przy którychby się znajdowały, tak samo jak się dziś rzecz ma z budżetem oświaty i dobroczynności publicznéj.

Organizacyja międzynarodowa obejmowałaby:

1) Częste i regularne znoszenie się pomiędzy najwyższemi radami higijenicznemi różnych krajów. Znoszenie to dotyczyłoby się:

A. a) Środków, które mają być użytemi do poprawy stanu zdrowia miejscowości i ludności;

b) zarządzeń higijenicznych przedsiębranych w celu zmniejszenia wpływu chorób namiejscowych;

c) środków ochronnych, przedsiębranych w celu, aby zapobiegać zawleczeniu chorób nagminnych i zaraźliwych;

d) pojawiania się gniazd chorób nagminnych;

e) środków przedsiębranych w celu stłumienia epizoocyj.

B. Wyników otrzymywanych w każdym z tych przypadków.

C. Szczegółów statystycznych zebranych lub zebrać się mających w celu wyświecenia zagadnień higijeny publicznéj.

2) Zbiéranie się peryjodyczne międzynarodowych konferencyj lékarskich. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= **Kraków**, dnia 12 lutego. Komisyja sanitarna m. Krakowa odbyła w ciągu stycznia 2 posiedzenia, na których uchwalono regulamin czynności z uwzględnieniem uwag poczynionych przez Magistrat, a regulamin ten będzie przedłożony obecnie Radzie miejskiéj do zatwierdzenia. Dano opiniję co do planów domu przedpogrzebowego na cmentarzu, którego budowa z wiosną ma się rozpocząć. W skutek wezwania komisyi uporządkowania miasta, wybrano jednego członka do komisyi, mającéj ułożyć program budowy nowéj rzeźni, jak również przekazano sprawę utworzenia aptéki na Kleparzu referentowi do zdania sprawy na najbliższém posiedzeniu.

Wyznaczono też komisyję, która ma się zająć ułożeniem instrukcyi dla służby zdrowia miejskiéj i wypracować plan uzdrowotnienia miasta.

= Sekcyja higijeniczna Tow. lék. krak. odbyła posiedzenie d. 28 stycznia, na którém jeden z członków wezwał członków należących do komisyi sanitarnéj m. Krakowa, aby w téjże poruszyli sprawę niehigijenicznego urządzenia aresztów miejskich.

Następnie przewodniczący odczytał: Projekt dozoru policyjno-lékarskiego nad nierządem w Galicyi, (którego początek powyżéj podajemy), nad którym poczyniono wiele uwag.

Nowy środek odwietrzający. Ktoby go chciał poznać, zechce przejść się koło garbarni w ulicy Łobzowskiéj, kiedy jest silniejsze ciśnienie powietrza. Jak wiadomo, w skutek obojętności sąsiadów, magistrat udzielił konsens na założenie téjże, kiedy w téj stronie miasta nie zabiérano się do budowli. Tymczasem w kilku latach powstała tam nowa ulica Batorego, miasto zabudowuje się gęsto w téj okolicy, a przez to garbarnia otacza się coraz ludniejszemi domami. Przy najtroskliwszych zabiegach, właściciel téjże nie jest w stanie zapobiedz szérzeniu się

odrażającéj woni; za to, zamiast odprowadzać wszystek dym wysokim kominem, umieszczono rurę poziomo wychodzącą ze ściany, przez co dym nie wznosi się w górę, tylko szérzy się na całą ulicę i tamując oddech przechodniom, powstrzymuje ich od wąchania zapachów garbarskich.

Jestto jeden z licznych przykładów rażących uchybień, wynikających ztąd, że plany nowych budowli dotychczas snać nie były roztrząsane przez właściwych znawców pod względem sanitarnym.

* **Warszawa.** Zmarła niedawno w Królestwie Polsk. właścicielka dóbr Szreńska, ś. p. G a d o m s k a, zapisała 118,000 rs. na różne cele dobroczynne, w téj liczbie 3,000 rs. dla Instytutu głuchoniemych w Warszawie. *(K. W.)*

* W **Poznaniu** zaprowadzono pod koniec r. z. stałą rewizyję mięsa wieprzowego. Od dn. 15. listopada do 27. grudnia rewizorowie odkryli tam włośnie (trychiny) w 12 wieprzach. Takąż obowiązkową rewizyję zaprowadzono w m. Wągrowcu. Egzamin na rewizorów złożyli tamtejszy cukiernik i księgarz. *(Dz. Pozn.)*

* **Wiédeń.** Referent sanitarny w ministerstwie spr. wewn., Dr. Franciszek U l r i c h, z powodu słabości zdrowia uwolniony został ze służby. Ulrich, jak wiadomo, nie był higijenistą z zawodu, lecz chirurgiem; to téż pisma lékarskie wiédeńskie nie szczędzą krytyk temu, co zdziałał, a raczéj czego nie zdziałał na polu urządzeń publiczno-lékarskich austryjackich.

* *Hannibal ante portas.* **Włośnica** zbliża się do murów stolicy monarchii; albowiem niedawno temu, wykryto włośnie w wieprzu ze wsi Speisendorf, niedaleko Raabs, o kilkanaście mil od Wiédnia. Z tego powodu od dnia 10 lutego ma być w stolicy zaprowadzoną rewizyja obowiązkowa mikroskopowa mięsa wieprzowego, wystawianego na sprzedaż. I dla nas ta wiadomość wcale nie jest obojętną.

* **Mnichów.** Według najnowszych sprawozdań urzędowych, liczba partaczy lékarskich (*Kurpfuscher*), t. j. osób trudniących się w Bawaryi léczeniem bez upoważnienia rządowego znakomicie wzrosła, odkąd zaprowadzono w tym względzie wolność zarobkowania (czego zresztą łatwo było się spodziéwać). Między partaczami, których liczba ogólna wynosiła z początkiem r. z. 1156, najwięcéj jest łaziebników (felczerów), po których co do liczby zaraz idą księża. Niemało też jest między niemi kobiét, np. właścicielka łaźni w Mariabrunn, u któréj w lecie r. 1874 było 909 chorych, po części z najwyższych klas, a mianowicie wiele osób z Rosyi. *(D. M. W.)*

* W tutejszéj Akademii politechnicznéj Dr. W o l f h ü g e l habilitował się na docenta higijeny publicznéj.

* **Wykłady prof. Pettenkofra** (C. d.) W 2gim wykładzie P. przytacza znane szczegóły o szkodliwym wpływie gruntu miejskiego zanieczyszczonego, porównywając chorobliwość i śmiertelność z cholery w Gdańsku przed kanalizacyją i wodociągami, a po zaprowadzeniu tychże; jakotéż w Halli z wadliwemi wodociągami i po ulepszeniu tychże. Na poparcie téjże prawdy przypomina, że cholera przeniesiona na okręt, lub na pustynię, po niejakimś czasie ustaje, —z powodu, że do krzewienia się brak jéj w takim razie odpowiedniego gruntu, jakim jest ziemia w miastach i t d., zakażona tylu odchodami. Nakoniec namieniwszy, że na 1 mieszkańca średnio rocznie przypada 34 kgm. kału (0,43%), 428 kgm. moczu (5,44%), 90 kgm. odpadków kuchennych (1,14%), 15 kgm. popiołu (0,19%, ale z węgla drzewnego, gdyż z kopalnego wypadnie 3 razy większa ilość), nareszcie 7300 kgm. pomyjów (92,79%): wnosi ztąd, że, ze względu na ogromne ilości płynów oddalać się mających, tylko kanalizacyja (*Schwemmsystem*) celowi może odpowiedzieć.

W 3cim wykładzie zastanawia się P. nad szkodliwemi gazami, dostającemi się do mieszkań z wychodków,

a jako najlepsze środki zapobiegające temu zaleca: 1) okno w wychodku zostawiać wciąż otwarte; 2) otwór siedzeniowy szczelnie zamykać; 3) cewę wychodkową *(Abtrittröhre)* wyprowadzać aż po nad dach; 4) sprawiać w téjże ciąg powietrza ku górze, np. utrzymując w niéj ciągły płomień gazowy. (Urządzenie takie, bardzo skuteczne, zaprowadzone w gmachu Banku hipotecznego w Mnichowie, kosztuje rocznie około 45 złr.)

= **Współzawodnik kwasu salicylowego.** Zaledwo rok upływa od czasu, jak Prof. Kolbe w Lipsku otrzymał kw. salicylowy, który dla swych przeciwgnilnych własności wkrótce zyskał sobie uznanie i szérokie zastósowanie. Zdaje się jednak, że dni jego są policzone, a gwiazdę jego przyćmi wkrótce tymol. Za wskazówką bowiem Prof. Liebreicha robił L. Levin badania nad tymolem, mianowicie pod względem jego własności przeciwgnilnych, wstrzymujących robienie i przechowawczych, i doszedł do zadziwiających wyników. Tymol otrzymuje się z oleju tymianowego i znajduje się w handlu skrystalizowany w tabliczkach. Wre w 230°C, topnieje w 44°C, jest trudno w wodzie rozpuszczalnym i pachnie tymianem. Podług podania Levina już rozczyn $^1/_{10}$% tymolu powstrzymuje zupełnie fermentacyję (robienie) cukrową. Mléko w otwartych naczyniach stojące gnije już po 10 — 12 dniach, za dodaniem zaś tymolu nie ulega gniciu nawet po 5 tygodniach. Białko kurze gnije na powietrzu już po 3 — 4 dniach, gdy zaprawione wodą tymolową nawet po 11 tygodniach jest zupełnie wolne od organicznego rozkładu.

Jako léku używano tymolu dotychczas w nieżytach żołądka, a i tutaj okazał się bardzo dobrym przeciw robieniu w żołądku. Nawet dawki 3—4 łyżek nie sprawiają żadnych szkodliwych skutków. Należy się spodziewać, że tymol wkrótce zyska sobie w gospodarstwie i przemyśle znaczne zastósowanie. *(Gesundheit 1875 Nr. 5).*

(A.K.) **Paryż.** Na posiedzeniu Akademii lékarskiéj paryzkiéj w styczniu r. b. Dr. Carvalho przedstawiał model przyrządu do wytwarzania ozonu w mieszkaniach, w krajach gorących i niezdrowych. Jestto rodzaj kondensatora z prądem gromliczym, który ma być umieszczony w wyżłobieniu ściany mieszkania bądź poziomo, bądź pionowo. Przyrząd taki można uczynić prosty lub złożony, według tego, jaką ilość ozonu w danym przypadku za potrzebną uważamy dla poprawienia powietrza w mieszkaniu. Część aspirująca, którą stanowi léjek wydłużony, umieszcza się w wyżłobieniu, ułatwia przeciąg powietrza przez przyrząd gromliczy Rumkorfa, ze stosem galwanicznym wytwarzającym płyn gromliczy. Carvalho sądzi, że działanie gromła dynamiczne nadaje powietrzu właściwe przymioty, tém bardziéj, że według doświadczeń ozonometrycznych dotychczasowych zdaje się, że choroby nagminne rzadko się wydarzają w okolicach, gdzie powietrze obficie zawiéra ozon.

Na to przedstawienie uczynił Thénard następujące uwagi. Zdaniem jego, wielki byłby czas zwrócić baczność tak uczonych, jak i publiczności, na niepewność zdań krążących o ozonie. Ozon jest jedną z najsilniejszych trucizn, które wyrabiamy w naszych pracowniach. Dość będzie na dowód tego przywieść groźne przypadki, jakie się wydarzyły w mojéj własnéj pracowni. Nie będę się rozwodził nad jego działaniem fizyjologiczném; wkrótce Arnold Thénard ogłosi swoją pracę w tym przedmiocie. To tylko wspomnę, że pod wpływem ozonu, i to przy bardzo słabéj domieszce do powietrza, krążki krwi kurczą się nagle i zmieniają nawet postać swoję i że tętno świnki morskiéj uderzające w stanie zdrowia 148 razy na minutę, spadło na 30 po kwadransowych przez 5 godzin ponawianych doświadczeniach w powietrzu ozonizowaném. Dziś, przy rozpowszechnioném używaniu wskazań leczniczych na zasadzie dokładnie badanéj ciepłoty chorych ludzi, lékarze, jak sądzę, wkrótce postarają się o spożytkowanie wpływu ozonu na zniżenie ciepłoty chorobliwie podwyższonéj. Dalekim wszakże jestem od pochwalania myśli rozrzucania na prawo i na lewo ozonu po mieszkaniach ludzkich, w zamiarze niszczenia w nich wrzekomo zaduchów zawartych w powietrzu; zwracam uwagę na niebezpieczeństwa ztąd wyróść mogące. Jeżeli bowiem niezaprzeczoną jest prawdą, że najsilniejsze trucizny są najdzielniejszemi naszemi lekami; to i to niemniéj przyznać należy, że się trzeba nauczyć z niemi obchodzić, nie mylić się co do chwili stósownéj w ich użyciu, co do dawki właściwéj i co do wyboru słoika, w którym się mieści każda z nich. Czyż bowiem wiemy z pewnością, że ozon znajduje się w powietrzu? Papiérki ozonometru całe w tym względzie stanowią przekonanie. Któż zdoła twierdzić, że oprócz ozonu nie znajduje się w powietrzu czynnik inny, działający podobnie na ozonometr, jak i ozon? Wittman, przepędzając powietrze przez płomień lampki używanéj przez emalijerów, otrzymuje powietrze działające w podobny sposób, jak ozon, na papiér ozonometryczny. Otóż to powietrze odraża wozgrza cuchnące, bez wyraźnego ich utleniania, a ozon tego nie sprawia, lecz utlenia tylko. Daléj, ozon niknie w ciepłocie 200 stopni a powietrze Wittmanowe powstaje w ciepłocie, w któréj się topi szkło. Wiele zatém jeszcze pod względem téj sprawy jest zagadek do rozwiązania. Nie chcę bynajmniéj zaprzeczać obecności ozonu w powietrzu, ani pożytku, jaki lékarze otrzymać mogą ze sztucznie wytworzonego ozonu; ale nazywam to zuchwalstwem, jeżeli się przyjmuje za rzecz dowiedzioną i pewną to, co jest jeszcze niewyjaśnioném, nieokreśloném dokładnie, a tém samém niebezpieczném. *(Gaz. d. hôp. Nr. 8. 1876).*

WIADOMOŚCI BIBLIJOGRAFICZNE.

Rieger Dr. Kilka słów o łyżwowaniu ze stanowiska higijeny i medycyny. Lwów 1876 8vo. m. Str. 15.

Broszurka ta bardzo odpowiednio jest skréślona, a mianowicie rozdział o znaczeniu leczniczém łyżwowania, przyczyni się niezawodnie do wyrobienia lepszego pojęcia o téj pożytecznéj (jeżeli jest odpowiednio użytą) zabawie i do zmniejszenia licznych uprzedzeń, które dziś tamują jéj rozwój u nas.

KORESPONDENCYJA REDAKCYI.

Wmu **Dr. Br.** w S. Dla przyspasabiania się do egzaminu na lékarza powiatowego *(Physicatsprüfung)*, zalecić możemy Szan. Koledze następujące dzieła:

1) Z medycyny sądowéj: Casper-Liman. Medycyna sądowa, tłómaczenie Witkowskiego i Wisłockiego. Warszawa 1876. 2 duże tomy. Cena 12 rs.

2) Z higijeny publicznéj: Pappenheim. Policyja lékarska. Warszawa 1871—74. 3 tomy. Cena 12 rs.

3) Z ustaw policyjno-lékarskich austryjackich: Schauenstein. *Handb. der öffentl. Gesundheitspflege in Oesterreich.* Wien 1863. Cena $6^1/_2$ złr.

4) Z farmakognozyi: J. Trapp. Farmakognozyja. Warszawa 1869. 2 tomy. Cena 8 rs.

5) Z chemii policyjnéj: Otto. *Anleitung zur Ausmittelung der Gifte.* 3te Aufl. Braunschweig 1867. Cena 4 mk.

6) Z policyi weterynarskiéj: Seifmann. Wykład o chorobach pomorkowych (Epizootiologia). Część 1sza. O chorobach zaraźliwych zwierząt. Warszawa 1874. Cena 2 rs.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr. St. Janikowski.**

Nakładem Drów Grabowskiego i Janikowskiego. W drukarni Uniwersytetu Jagiell. pod zarządem Ign. Stelcla.